

Misjonarz świata

Przy samej szosie, tuż przy granicy Wadowic z Kleczą Dolną, wznosi się kompleks zabudowań Collegium Marianum Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, zwanego w Polsce Stowarzyszeniem Księża Pallotynów. Od kilku miesięcy stał się on siedzibą niecodziennej ekspozycji.

Korzenie

11 czerwca 1909 roku podpisano umowę o zakup ziemi na Kopcu. Nowopowstająca placówka otrzymała nazwę Collegium Marianum. Dwa lata później rozpoczęto prace przy budowie kaplicy. Posuwały się one dość szybko i dlatego już 24 sierpnia 1911 został poświęcony i wmurowany kamień węgielny. Do października mury budynku podciągnięto pod dach. Budowę ukończono latem 1912. Jesienią tego roku zachodnie skrzydło zostało podciągnięte do drugiego piętra i pokryte dachem. W kwietniu 1925 ruszyła budowa skrzydła południowego, nad którym prace w błyskawicznym tempie ukończono w listopadzie tegoż roku. Od roku szkolnego 1928/1929 gimnazjum w Collegium Marianum otrzymało prawa państwowe. Po wojnie przez szereg lat kolejni księża rektorzy przebudowywali i remontowali klasztor po zniszczeniach spowodowanych przez wojnę, a później także przez mieszczący się na Kopcu przez czterdzieści lat szpital.

Do Wadowic - to zabierajcie

Od wielu lat, prawie od początku pontyfikatu papieża-Polaka księża Pallotyni zabiegali u księdza biskupa Stanisława Dziwisza o akceptację i pomoc w utworzeniu w Collegium Marianum na Kopcu ekspozycji poświęconej pielgrzymowaniu i nauczaniu Jana Pawła II. Warto pamiętać, że były koncepcje utworzenia i zlokalizowania takiej placówki muzealnej w centrum Wadowic. Ostatecznie nie zostały one jednak zrealizowane. Pallotyni swoje starania doprowadzili do szczęśliwego finału i stworzyli na Kopcu wystawę „Jan Paweł II – Misjonarz świata”. W koncepcji Pallotynów, którzy są zgromadzeniem misyjnym, jest to wystawa obrazująca posługę papieża-Polaka właśnie z takiej perspektywy. Mottem ekspozycji są słowa Ojca Świętego Jana Pawła II z jednej z homilii wygłoszonych do Polaków „Kościół potrzebuje sług Ewangelii z Polski”.

Jednym z pomysłodawców papieskiej ekspozycji misyjnej na Kopcu jest ks. Stanisław Kuraciński z pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego. Podczas otwarcia ekspozycji barwnie i ciekawie zrelacjonował dzieje tworzenia tej placówki. - Kiedy po uzyskaniu aprobaty Ojca Świętego i księdza biskupa Stanisława Dziwisza wybieraliśmy pamiętki spośród zgromadzonych w Domu Polskim w Rzymie nie wszystko chciano nam przekazać. Prosił się jednak bpa Dziwisza „może jeszcze to i może to”, a ks. biskup po chwili zamyślenia odpowiedział „to przecież do Wadowic. To zabierajcie” - wspominał.

W przygotowaniu ekspozycji z ks. Stanisławem Kuracińskim współpracowały Helena Kupiszewska, kustoszka zbiorów pamiątek papieskich w Domu Polskim przy Via Cassia w Rzymie oraz siostra Barbara Maciaż ze Zgromadzenia Sióstr od

Aniolów. Komisarzem - kuratorem ekspozycji został ks. Andrzej Jasiński z Zarządu Prowincjalnego Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego Prowincji Chrystusa Króla w Polsce.

Uroczystego otwarcia wystawy i jej poświęcenia dokonał 10 listopada 2001 roku nuncjusz apostolski w Polsce, arcybiskup Józef Kowalczyk, który został zaproszony przez księdza Piotra Machnackiego, rektora Collegium Marianum. W otwarciu uczestniczyli również przełożeni obydwu polskich prowincji Pallotynów, ksiądz Czesław Parzyszek i ks. Wojciech Pietrzak. Duchowieństwo Wadowic reprezentowali proboszcz parafii Ofiarowania NMP, ks. prałat Jakub Gil i proboszcz parafii św. Piotra Apostoła, ks. dziekan Tadeusz Kasperek. Przybyli także przedstawiciele władz samorządowych z burmistrzem Wadowic, Ewą Filipiak i zastępcą burmistrza Marianem Sołtysiewiczem. W czasie wernisażu wystąpił chór „Wadowice” pod dyrekcją Pawła Jarosza.

Wykład „Wkład Jana Pawła II w misyjną działalność Kościoła” wygłosił ks. dr Jan Piotrowski, krajowy dyrektor Papieskich Dzieł Misyjnych.



Droga przez kontynenty

Wystawa „Jan Paweł II - Misjonarz świata” ma charakter wędrówki przez kontynenty wraz z Ojcem Świętym podczas jego 95 podróży misyjnych. W hallu Collegium Marianum umieszczono na planszach fotogramy prezentujące wiele momentów papieskich pielgrzymek do krajów Afryki, obu Ameryk, Azji, Europy i Oceanii. W auli mieszczącej się na niższej kondygnacji stworzono pinakotekę, ozdabiając ściany kilkudziesięcioma obrazami ofiarowanymi Ojcu Świętemu przez mieszkańców różnych krajów i kontynentów. Na ścianach klatki schodowej prowadzącej do pomieszczeń ekspozycyjnych zwiedzający mogą obejrzeć cykle zdjęć przedstawiające Jana Pawła II z dziećmi oraz podczas wypoczynku w górach. W salach sąsiadujących z górną kaplicą zaprezentowano wiele wspaniałych darów i pamiątek, które papież otrzymał od wiernych podczas pielgrzymek do odległych nawet zakątków świata. Fotogramy i pamiątki wyeksponowane w tych trzech pomieszczeniach nawzajem się uzupełniają, tworząc pewną wyraźną całość. Ekspozycja nie tylko daje przegląd papieskich pielgrzymek na wszystkie kontynenty, ale stanowi wspaniałą prezentację przedmiotów kultu religijnego oraz dzieł sztuki i wyrobów rzemiosła artystycznego z całego świata. Prezentacji fotogramów z poszczególnych kontynentów towarzyszą motta, myśli przewodnie zaczerpnięte z papieskich homilii.

„Papież czuje się w Afryce jak u siebie”

Od wiernych mieszkających na tym gorącym kontynencie Ojciec Święty otrzymał wiele pięknych, egzotycznych i nietypowych pamiątek. Wśród nich między innymi przywieziony z dalekiej Zambii, wykonany z metalu oraz kości słoniowej zegar z mapą, otrzymany z okazji beatyfikacji Alfonso Marii Fusco.

„Największym bogactwem Ameryki są jej mieszkańcy”

Wśród pamiątkowych przedmiotów podarowanych papieżowi przez narody obu Ameryk na szczególną uwagę zasługują plakiety ofiarowane przez boliwijskich i ekwa-

dorskich lotników, marynarzy oraz policjantów. Oprócz nich można zobaczyć wspaniałe dary przywiezione z Argentyny, Nikaragui a także ze Stanów Zjednoczonych.

"Przybywam tutaj jako sługa jedności i pokoju"

Wyjątkowo barwne i charakterystyczne są pamiątki przekazane przez mieszkańców Azji. Zwiedzając to nietypowe muzeum i oglądając rozmieszczone w szklanych gablotach przedmioty, zauważyć można, że nazwy krajów Azji a nawet wielu miejscowości często powtarzają się w opisach eksponatów. Pamiątki pochodzą z Japonii, Indonezji (m.in. Dżakarty) czy tajemniczej Tajlandii. Na szczególną jednak uwagę zasługuje kolekcja figurek wietnamskich wykonana z niesamowitą precyzją, gdzie każda z nich, sama w sobie jest pięknym i misternym dziełem. Wspaniale prezentują się również ozdobne pióropusze z kwiatów oraz bogato zdobione naczynia. Nie zabrakło też daru od mieszkańców Ziemi Świętej, do której Jan Paweł II pielgrzymował w roku jubileuszowym 2000. Jest to widok Qnaytry (Wzgórza Golan) przed i po zniszczeniu.

"Bądźcie naśladowcami Boga"

Niewiele jest w ekspozycji pamiątek z Oceanii. Ten kontynent poznać można przede wszystkim oglądając plansze fotogramów, wykonanych przez papieskiego fotografa Arturo Mariego.

"Europo, odnajdź samą siebie! Odkryj swoje początki!"

Wśród pamiątek z krajów Starego Kontynentu dominują eksponaty z Włoch. Nic zresztą dziwnego, gdyż papież jest równocześnie biskupem Rzymu i przełożonym episkopatu włoskiego. Wśród prezentów ze słonecznej Italii warto zwrócić uwagę m.in. na szopkę wykonaną z pnia drzewa oliwkowego przez włoskiego artystę Giovanni Stanca-Rene oraz puchar i koszulkę podarowane Ojcu Świętemu przez kolarską reprezentację Włoch. Nie brak także pamiątek z innych krajów: Albanii, Austrii, Bośni i Hercegowiny, Chorwacji, Francji, Niemiec, Rumunii, Ukrainy, oraz Węgier.

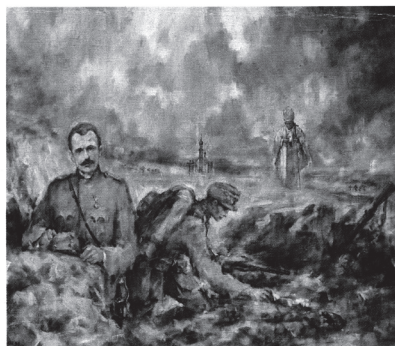
Polonica

Wśród wielu wspaniałych pamiątek z całego świata zgromadzonych na wystawie, znaczną grupę stanowią dary Polaków. Papież otrzymał je od różnych grup społecznych i zawodowych m.in.: górników, harcerzy, lotników, marynarzy, policjantów oraz studentów i środowisk akademickich. Nie zabrakło w ekspozycji świadectw naszej najnowszej, jakże trudnej historii. Przypominają ją list podziemnej Solidarności krakowskiej z życzeniami dla Ojca Świętego z grudnia 1985 roku. Arkusz papieru wypełniony stylizowanymi, ręcznie pisanymi literami, wyraźnie zniszczony, najprawdopodobniej wskutek przechowywania w nieodpowiednich warunkach, pożółkły i zaplamiony. Jego losy opisuje w skrócie drugi dokument z 1992 roku. Na blankiecie papieru listowego wojewody krakowskiego zawarto krótką historię tamtego listu. Nie dotarł on w 1985 roku do adresata. Jego treść przekazała Janowi Pawłowi II ustnie dr Wanda Półtawska. Oryginał mógł zostać doręczony dopiero po 1989 r. Tę krótką relację podpisali ówczesny wojewoda krakowski Tadeusz Piekarz oraz przewodniczący Rady Miasta Krakowa Stefan Jurczak, obydwaj wcześniej działający w strukturach krakowskiej podziemnej Solidarności. Na uwagę zasługują również pamiątkowe plakietki, dary dla papieża od dzieci ze Szkół Podstawowych nr 6 z Chrzanowa i nr 17 z Mysłowic, których patronem jest właśnie Jan Paweł II. Również niedaleko Wadowic, ale na południowy-zachód od nich leży Węgierska Górka. Stamtąd pochodzi drewniana

rzeźba ludowa autorstwa T. Gołucha, przedstawiająca Matkę Bożą z Dzieciątkiem, dar mieszkańców żywiecczyzny ofiarowany papieżowi w 2001 r. Szkoda tylko, że w podpisie rzeźby podano błędną nazwę miejscowości jako Węglowa Górka.

Coraz bliżej wadowickich korzeni

W sąsiedniej sali na uwagę zasługuje ciekawostka, reprodukcja błogosławieństwa zakopiańskiego proboszcza ks. Kazimierza Kaszelewskiego dla Jakuba Gąsienicy-Wawrytki z okazji wzniesienia krzyża na szczycie Giewontu. Czytamy w nim: „Jakubowi Gąsienicy-Wawrytce na pamiątkę 16 dniowej pracy koło wyklucia otworu pod krzyż jubileuszowy na Giewoncie i pomoc przy zamontowaniu tego krzyża z błogosławieństwem dla niego i jego rodziny ks. Kazimierz Kaszelewski, proboszcz w Zakopanem dnia 9.07.1901 r.” Jeśli ktoś zna historię krzyża na Giewoncie, to wie, że ten element tatrzańskiego krajobrazu wiąże w pewien sposób Zakopane z Wadowicami. W okresie międzywojennym, kiedy tamten pierwszy krzyż na Giewoncie uległ niszczącemu działaniu czasu i czynników atmosferycznych, w jego miejsce wzniesiono nową stalową konstrukcję. Ten drugi krzyż, stojący na Giewoncie do dzisiaj, wykonano w wadowickiej fabryce Góreckiego, czyli tzw. „Druciarni”. Specjalna ekipa wadowickiej fabryki osadziła go w tym samym miejscu, gdzie pod wcześniejszą konstrukcję otwór wykuł J. Gąsienica-Wawrytko. Z życiorysem Ojca Świętego związany jest pośrednio inny eksponat, a mianowicie obraz olejny przedstawiający Chrystusa Miłosiernego. Pielgrzymi z parafii św. Andrzeja Boboli w Gorlicach ofiarowali Janowi Pawłowi II podczas jednej z wizyt ten właśnie wizerunek twarzy Chrystusa autorstwa M. Wachowskiego. Na odwrocie obrazu wpisano dedykację nawiązującą do znanej legendy gorlickiej, związanej z ojcem papieża. Jak wiadomo, Karol Wojtyła senior służył jako zawodowy podoficer w 56 pułku piechoty armii austro-węgierskiej, zwanym „wadowickim” od miejsca swego stacjonowania. Na przełomie zimy i wiosny 1915 r. 56 pp walczył na froncie przeciwrosyjskim w Beskidach. Przyczynił się on m.in. do przełamania frontu pod Gorlicami. Według relacji przekazanej przez ks. Koszyka ze Stanów Zjednoczonych, pochodzącego z okolic Gorlic, Karol Wojtyła senior miał podobno podczas tej krwawej bitwy ślubować, że jeżeli przeżyje i będzie miał syna, to zostanie on księdzem, a być może papieżem. Świadkiem tego ślubowania miał być ojciec ks. Koszyka, również żołnierz 56 pp. Legenda ta znana jest w okolicach Gorlic, a miejsco-



16.10.1978 r.
*Spełniły się
słowa
sierżanta
Wojtyły
wypowiedziane
w okopach
gorlickich
w maju
1915 roku*

*Obraz
M. Wachowskiego
przedstawiający
Karola Wojtyłę Seniora
w 1915 r. w okopach
pod Gorlicami niestety,
nie ma go na wystawie
na Kopcu.*

wy malarz M. Wachowski, ten sam, który jest autorem znajdującego się na wystawie obrazu Chrystusa Miłosiernego, namalował obraz przedstawiający ślubującego w okopie Karola Wojtyłę. Obraz ten pielgrzymi z Gorlic także ofiarowali Ojcu Świętemu w 1989 r. i wielka szkoda, że nie trafił on do ekspozycji na Kopcu. W miejscu, gdzie w maju 1915 r. sierzant Wojtyła miał powiedzieć, że jego syn zostanie papieżem, jest budowany kościół, „Wotum Wdzięczności Bogu za Ojca Świętego Jana Pawła II”. Pomiędzy gablotami z pamiątkami zawieszono wioślo, na którym swoje autografy złożyli uczestnicy kajakowych wypraw z Karolem Wojtyłą. Żartobliwa dedykacja głosi „Suche Kajaki 2000”. O tradycji tych wypraw przeczytać można w wyeksponowanej w sąsiednim pomieszczeniu książce pt. „Zapis drogi...Wspomnienia o nieznanym duszpasterstwie Księdza Karola Wojtyły”. Wśród wielu wspomnień o latach młodości Karola Wojtyły, o czasach kiedy był duszpasterzem akademickim, spotykamy relacje kolegi szkolnego i przyjaciela Zbigniewa Siłkowskiego oraz Andrzeja Zielińskiego, Jacka Fedorowicza, ojca Tadeusza Rostworowskiego i wielu innych. Są tu również wspomnienia o służbie bożym Jerzym Ciesielskim. Jak wiadomo matka Karola Wojtyły zmarła gdy przyszedł papież miał 9 lat. Jego ojciec, Karol Wojtyła senior zmarł w 1940 r. w Krakowie. W Wadowicach Wojtyłowie nie mieli żadnej bliższej rodziny. Kiedy w latach powojennych Karol Wojtyła, ksiądz a później biskup przyjeżdżał do Wadowic najczęściej odwiedzał dom rodziny Hommeów i Siłkowskich. Bo właśnie z Anną Homme ożeniony był Zbigniew Siłkowski, jeden z przyjaciół z lat młodości. W tym domu wychowywała się także Małgorzata Pikulówna, córka porucznika 12 pp, Józefa Pikuly, zmarłego tragicznie w Bolonii w 1945 r. i jego żony Barbary z Hommeów, zmarłej w 1946 r., a siostrzenica żony Zbigniewa Siłkowskiego. Z Małgorzatą ożeniony był Andrzej Zieliński. Małgorzata i Andrzej w latach studenckich byli uczestnikami wędrówek i kajakowych wypraw wraz z Karolem Wojtyłą. Kiedy grupa przyjaciół i wychowanków Karola Wojtyły z czasów jego pracy w duszpasterstwie akademickim udawała się na spotkanie z Ojcem Świętym do Castel Gandolfo w 2000 r., Małgorzata Pikula-Zielińska zginęła w wypadku drogowym w Rzymie. Ojciec Święty bardzo przeżył jej śmierć. Wśród autografów na wiośle podpisani są Andrzej Zieliński i śp. Małgorzata oraz ich najmłodsza córka Magda Zielińska (Mała).

Serdeczny krąg się zamyka

I w ten oto sposób zatoczyliśmy krąg. Poczynając od korzeni Ojca Świętego, czyli Wadowic, miejsca gdzie się urodził i skąd zabrał wiele ciepłych wspomnień, przez jego wieloletnią służbę kapłańską, biskupią i papieską, kiedy pielgrzymował do różnych krajów. Wszystko wróciło do początku, do papieskich Wadowic, a konkretnie na wystawę w Collegium Marianum; niesłuchanie wymowne a przede wszystkim wiarygodne przesłanie, udokumentowane zgromadzonymi pamiątkami z całego świata. Wadowice dały światu Karola Wojtyłę. Jan Paweł II przyniósł Wadowicom sławę, ale także dał swoim rodzinnym okolicom tę ekspozycję, pozwalającą poznać wiele krajów. Przybliżył świat, zjednoczył ludzi.

*

Sylwia Lipowska – absolwentka Liceum Ogólnokształcącego w Kalwarii Zebrzydowskiej, jest współpracownicą „Gazety Krakowskiej”.